

Nr 242.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Rafała Arch.
Niedz. św. Jana Kantego
Pon. św. Ewarysta P. M.
Wt. św. Sabiny P.
Sr. św. Szymona.
Czw. św. Narcyza B.
Piąt. św. Germana.

Wschód słońca godz. 6 m. 45
Zachód słońca godz. 4 m. 46
Długość dnia godz. 10 m. 05
Ubyło dnia godz. 6 m. 42

Cena prenumeraty:

w Łodzi:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA

Spacerowa Nr 41.

Telefonu Nr 595.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 24 października 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża Nr 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadstawione przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Polacy, uczcie się czytać!

Towarzystwo Krzewienia oświaty zawiadamia, iż na kursy dla analfabetów zapisywać się można w biurze T. K. O. (Podleśna Nr 1) codziennie od godz. 10 — 11 zrana.

Plotkarstwo.

Zaraz po wybuchu wojny dowiedzieliśmy się, że socjalistę Liebknechta rozstrzelano w więzieniu moabickim. W półtora miesiąca później rozstrzelany Liebknecht zwiadał zniszczone miasta belgijskie.

Ten sam los — rozstrzelanie — spotkał Różę Luksenburg, naszą „rodaczkę“, która rzuciła anatemę na socjalistów polskich, że nie wypierają się narodowości. Według jednak najświeższych informacji, panna Róża żyje i wygląda jak róża, a tylko się smuci, że socjaliści wszech narodów poszli za przykładem socjalistów polskich i dali się uwieść sentymentowi miłości ojczyzny.

Maeterlinck, wstąpiwszy jako ochotnik do wojska belgijskiego, był ranny w pierwszych dniach sierpnia. Tenże sam Maeterlinck w końcu sierpnia przebywał jeszcze w Normandii i miał dopiero ochotę zostać ochotnikiem.

Słynny francuski lotnik Vedrines, który przed miesiącem został zabity, przed kilku dniami, nie zwracając na to uwagi, że już nie żyje, wzniósł się na aeroplanie w okolicy Verdun.

Zamordowany podczas rewolucji w Sofii król Ferdynand, prowadzi podobno z Turcją tajne konszachty o złamanie neutralności.

Kraków wzięty, Przemyśl wzięty, Królewiec wzięty.

Oprócz podobnych wiarogodnych informacji zagranicznych, mamy i własne, niemniej prawdziwe,

Sienkiewicz wydał jakąś odezwę i został w Krakowie uwięziony. Zabito ordynata Zamojskiego, rozstrzelano Sieroszewskiego, aresztowano Dmowskiego.

Najgorszy los spotkał jednak malarza Tetmajera. Najpierw padł od kuli, kiedy jechał

automobilem. Potem zastrzelił go w Kielcach p. Piłsudzki. Wreszcie jemu samemu sprzykrzyło się życie i odebrał je sobie w artykule wstępnym jednego z warszawskich dzienników.

Ofiarą plotek padają nie tylko wybitne lub głośne osobistości. Co chwila słyszymy o czymś zmartwychwstaniu. Plotkarzom nie przychodzi nawet na myśl, jak straszną boleść sprawiają rodzinom... ilu łez i rozpaczy są lekko-myślnymi sprawcami.

Jakaś dziwna mania szerzenia postrachu za władnęła nierozwiniętymi umysłowo jednostkami. Tworzą całe fantastyczne opowiadania — i nie tylko głoszą je ustnie, ale podają do dzienników.

Z plotkarstwem zawsze należy walczyć — cóż dopiero w czasach ogólnego zdenerwowania.

W chwili, kiedy należałoby ludzi uspokajać, czynić ich odpornymi, szerzenie fałszywych wieści powiększa tylko nastrój gorączkowy społeczeństwa.

Niejedna zresztą bajka, lekkomyślnie w obieg puszczona, może nie tylko wzbudzić trwogę, ale spowodować nieszczęście.

Bitwa pod Radymnem.

Wczoraj oglądaliśmy pole bitwy pod Radymnem w Galicji z wieży pancernej jednego z zewnętrznych fortów twierdzy Przemyśla — pisze korespondent gazety „Berl. Tagbl.“.

Już jadąc do Przemyśla w automobile i mijając szeregi oszańcowani i fortów, słyszeliśmy zdala dochodzący głuchy huk armat. Powiedzieliśmy nam, że to znaczy iż bitwa się rozpoczęła. Z wieży pancernej zaczęliśmy oglądać horyzont. Ze wszystkich stron, a szczególnie na północy i zachodzie, czarne dymy ziały palące się wieże i zabudowania. Na północy-wschód od naszej wieży widać było błyszczące kopyta i podnoszące się białe obłoki dymu. Również z południowej strony Przemyśla na okalających wzgórzach podnosiły się siwe dymki. Dla nas było widoczne w ciemności tylko północne pole bitwy.

Na północy-wschodzie w kierunku wsi Makowice, gdzie dywizja honwedów po trzydniowej walce odrzuciła Rosjan, słychać było jeszcze mocny huk austriackich dział. W polu, na prawo od drogi, od czasu do czasu widać było słaby błysk, jak gdyby przelotny promień słońca odbił się w tafli szklanej. Przez lornetkę można

było rozpoznać linię austriackich strzelców, która się żywo posuwała naprzód. Radymno zupełnie wymarło i pozostała jedna jedyna rodzina żydowska.

W mieście w kierunku od kościoła do nasyppu kolejowego żywy ruch wojsk.

2 rozbite pociskami armatnimi wagony stoją na torze.

Jeden roboczy pociąg z kolejowcami posuwa się wolno w kierunku Sanu w celu reparaacji wysadzonego mostu kolejowego na rzece.

Zwolna huk armat wzmagają się. Zaczynamy wyraźnie rozróżniać gwizdanie granatów. Zdajemy sobie jasno sprawę, że rosyjanie, stojący z drugiej strony Sanu, nie chcą dopuścić do przywrócenia komunikacji Jarosław — Przemyśl.

Z trzaskiem pada jeden granat w wagon towarowy idącego pociągu.

Szeregi szrapneli wpadają na opustoszałe ulice miasta i przeskadzają nam w powrocie. Austriacy nie chcą i nie mogą stracić zdobytych pozycji i połączenia.

Gdy korzystając z nadchodzącej ciemności jedziemy z powrotem, na drodze spotykamy gęste kolumny artylerii i kawalerii, dążące na pomoc zagrożonym pozycjom. Na podeptanych polach poza pasem fortów świecą setki ogni białakowych.

Armia rosyjska naprawdę cofnęła się za San, nawet miejscami i austriacy rzekę przekroczyli, ale mimo to stawiają zaciekły opór atakującemu wojskom.

Najzaciętsza walka trwa na północy od Radymna, oraz na północy-wschód między rzeką Sanem i Wiśnią. Armia austriacka musi prosto zdobywać całość za całością i nieraz kontentować się tem, że w przeciągu dnia przesunęła się o kilometr.

Oceniają ilość Rosjan stojących przy Przemyślu na 5 korpusów. Rosyjskie samoloty nie oddają wielkich usług swojemu wojsku, podczas gdy austriacy mają wspaniałe urządzone parki lotnicze, które oddają im cenne usługi wywiadowcze.

Berlin — Piotrogród.

Hrabia Reventlow pisze w „Deutsche Tageszeitung“:

„O pokoju, nawet częściowym, nie może być mowy dotąd, dopóki nieprzyjaciel nasz nie zastosuje się do naszej woli. Dlatego też nie wierzymy różnym pogłoskom o układach pokojowych między Piotrogradem a Berlinem.

Wierzymy, iż pewnym kołom rosyjskim byłoby bardzo przyjemnie traktować z Prusami o pokój wówczas, gdy na różnych pograniczach szykują się wydarzenia niepomyślne. Za kilka lat wojnaby się powtórzyła.

(d) **Ochotnicy miejscowi w armii niemieckiej.** Dowiadujemy się, że z kolonij niemieckich w Andrzejowie, na Wiśniowej Górze i innych okolicznych zgłosiło się do dowódcy oddziału niemieckiego kilkudziesięciu ochotników, pragnących wstąpić do armii czynnej.

Dowódca oddziału polecił im zwrócić się do najbliższej komendantury.

(a) **Tania kuchnia Stowarzyszenia techników.** Poczynając od poniedziałku, t. j. dnia 25 b. m., tania kuchnia Stowarzyszenia techników (przy ulicy Ewangelickiej № 10), wydaje codziennie od 12-ej do 1-ej w południe. obiady dla biednych.

(h) **Ze Zgromadzenia majstrów szewckich.** W poniedziałek 26 b. m. o godz. 10-ej rano w kościele Dobrego Pasterza na Bałutach odprawione będzie doroczne nabożeństwo ku czci św. Kryspina patrona Zgromadzenia szewców. Po nabożeństwie zebranie w domu № 14 przy ulicy Spacernej (Bałuty).

(x) **Ze Stow. przedalników.** W sobotę, dnia 31 b. m., o godz. 10 rano przy ul. Mikołajewskiej Nr. 69 odbędzie się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia majstrów przedalniczych.

(x) **Pogadankę w Muzeum p. t. „Gruźlica, jej leczenie i zapobieganie“** wypowie w niedzielę dn. 25-go b. m. o godzinie 5-ej po południu dr. M. Tomaszewska.

Pogadanka połączona będzie z demonstracją licznych modeli i preparatów.

(h) **Zapalenie się drzewa.** Wczoraj o godzinie 5-ej po poł. wezwano straż ogniową na Szosę Karolewską, gdzie paliło się drzewo złożone z budynków stacji Łódź-Kaliska. Straż ogniowa, przybywszy na miejsce wezwania, ogień w zarodku ugasiła.

Drzewo to miało być rozdane biednej ludności na opał.

(a) **Następujące osoby na ulicy znalezione zostały w stanie wyczerpania sił z głodu, choroby i zimna:**

— Przy ul. Piotrkowskiej № 165 A. Zemek, zegarmistrz, lat 64.

— Przy ul. Piotrkowskiej № 148 T. Świderkiewicz, lat 68.

— Przy ul. Zawadzkiej № 34 M. Lebioda, lat 48.

— Przy ul. Piotrkowskiej № 11 M. Grys, lat 37.

We wszystkich wypadkach pomocy udzielił lekarz Pogotowia; w ostatnim, jako ciężko chorą, odwieziono G. do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) **Przypadkowe otrucie.** Wczoraj przy ulicy Zawadzkiej Nr. 5 na Bałutach w fabryce B. Lieberzona, robotnik fabryczny napił się spirytusu denatowanego. Ofiarą własnej nieostrożności, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Poznańskich.

Zamieszanie.

(d) **Rabunek soli.** W dniu wczorajszym na szosie z Łęczycy do Zgierza czterech uzbrojonych ludzi zatrzymało wóz z solą, dążący z Włocławka do Łodzi i zażądali opłacenia podatku „rogatkowego“ w wysokości 15 rb, które pod przymusem woźnica zapłacił.

W tymże momencie otoczyło wóz kilkunastu ludzi i zaczęli rabować worki ze solą. Kilka worków napastnicy rozpruli i podzielili się zawartością na miejscu. Próżny wóz zawrócił z powrotem w stronę Łęczycy.

(d) **Echa zaburzeń w Zgierzu.** Jak już donosiliśmy w porannym wydaniu, wczoraj w Zgierzu jakieś indywidua usiłowały wywołać zaburzenia. Zawezwana Łódzka Milicja Obywatelska i straż miejska pośpieszyły na pomoc i tylko energicznej akcji zawdzięczać należy, że zaburzenia te nie pociągnęły za sobą poważniejszych następstw.

Jak już wiadomo, początek zaburzeniom dały jakieś nieznane indywidua, które rozbroiwszy Milicję zgierską, zaczęły rabować sklepy i mieszkania prywatne. Za ich przykładem poszły ciemne masy motłochu i rozruchy przybrałyby poważniejsze rozmiary, gdyby na czas nie przybyła z pomocą Milicja Łódzka. Cały dzień wczorajszy przeprowadzano śledztwo w celu wykrycia najwinniejszych sprawców zaburzeń. Wynikiem dokonanych rewizyj było aresztowanie 14 najwięcej poszlakowanych osób, które przewieziono do Łodzi i osadzono w więzieniu przy ul. Miłsza.

(d) **Reorganizacja milicji zgierskiej.** Wobec

zaszłych wczoraj zaburzeń w Zgierzu postanowiono przeorganizować tam Milicję obywatelską. W tym celu pozyskano najbardziej czynnych członków Łódzkiej milicji, którzy jako instruktorzy udadzą się do Zgierza.

(k) **Ze Zgierza.** W Zgierzu Komitet Obywatelski dla ubogich rodzin od poniedziałku otworzył bezpłatną kuchnię.

Fabryki zgierskie są nieczynne, z wyjątkiem fabryki waty „Astra“. W fabryce tej pracują 2 zmiany robotników, po 100 ludzi w każdej zmianie.

W pozostałych fabrykach administracja nie udziela robotnikom żadnych zapomóg.

Komunikacja Zgierza ze Strykowem zerwana.

(a) **Z Rawy.** Komendant wojsk niemieckich wydał tu zarządzenie, zabraniające wywozu produktów spożywczych. Przy miejscowych składach mąki, kaszy i innych ustawiono warty.

(a) **Nowe Miasto.** Życie tu ożywiło się w środę i czwartek z powodu olbrzymiego ruchu podwód, przejeżdżających tędy w stronę Rawy. Za pobrane tu przez oddziały niemieckie produkty wydawał kwatermistrz w części gotowiznę w części zaś kwity, płatne w Rawie.

(a) **Zakroczym.** Przybyli do Łodzi z nadWisły włościanie, opowiadają, że w Zakroczymiu widziano w czwartek podjazdy niemieckie.

(a) **Z Konstancynowa.** Straż ogniowa ochotnicza w Konstancynowie pod Łodzią obchodzi 12-tą rocznicę swej działalności.

Brak nafty. W licznych miastach Prus Zachodnich i Wschodnich braknie nafty. Zapasy u wszystkich kupców skończyły się a ludność musiała powrócić do używania łójówki stoczka i oleju.

(k) **Z Ciechocinka.** W Ciechocinku, już zdawna zajętem przez wojska niemieckie, życie ludności weszło w tryb normalny. Artykuły żywnościowe są dość tanie.

Węgiel kamienny, znajdujący się w wielkiej ilości w zakładach kąpielowych, sprzedawany jest po 90 kop. za korzec.

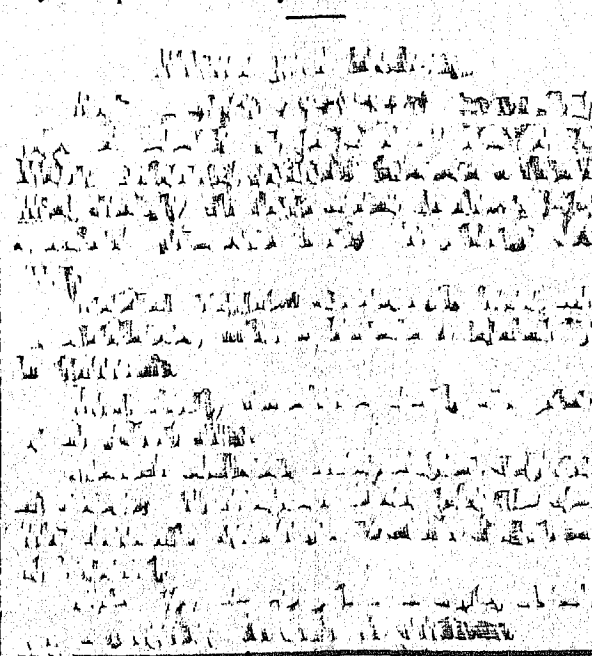
Swiece, mydło i zapalki sprowadzono z zagranicy.

Centnar soli (120 funtów) kosztuje 90 kop. W tych dniach przybyło do Ciechocinka dwóch lekarzy niemieckich, którzy zakomunikowali, iż uzdrowisko i kąpiele ciechocińskie wkrótce zostaną otwarte.

S Z T U K A.

(x) **Teatr „Urania“.** W niedzielę 25 października o godzinie 3 i pół po południu towarzystwo artystów polskich ze współudziałem pp. Koleckiej, Poata-Jankowskiej, Jarszewskiej, oraz pp. Matylewskiego i Janicza odegra „Chata za wsią“, melodramat w 5 aktach Mellerowej i Gwałewicza.

Z przedstawienia tego 20 proc. przeznaczają się na opał dla biednych mieszkańców Łodzi.



Z WARSZAWY.

W dniu 20 b. m. Biskup sufragan Ruszkiewicz odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki hr. Konstantego Potockiego poległego na placu boju pod Warszawą.

TELEGRAMY.

Ogólne moratorium.

Piotrogród, 20 października. Ogłoszono ukaz najwyższy o ustanowieniu w guberniach Królestwa Polskiego ogólnego moratorium.

W Alzacy.

Zurich, 22 października. W okolicy Pfirt i Pfetterhausen w Alzacy, tak francuzi jak i Niemcy sprowadzili większe posiłki. Niemcy mają pod Pfirt doskonale stanowiska, francuzi zaś takie same stanowiska zajęli pod Sept. Francuzi czynią ogromne usiłowania, aby obsadzić znowu teren pomiędzy rzekami Ill i Larg, który posiadali jeszcze przed sześciu tygodniami. Niemcy natomiast starają się odrzucić francuzów pod Belfort.

Berlin, 22 października. Częste walki artyleryjne, które odbyły się pomiędzy Altkirch i Pfetterhausen, ciągnęły się tuż wzdłuż granicy szwajcarskiej. Walki były bardzo zacięte. Pod Thann Niemcy postąpili naprzód, natomiast pod Altmünsterol musieli ustąpić przed przeważającymi siłami francuskimi, a dalej na południe za to ukończyli Wogezów odparli atak francuzów. Francuzi otrzymali posiłki z Epinal i Belfortu.

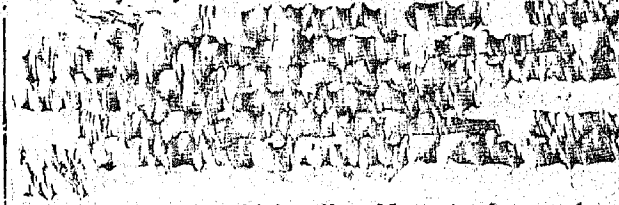
Śmierć pośta.

Wiedeń, Członek dumy państwowej, Malinowski, poseł socjalistyczny, został zabity w walkach w Galicyi.

Bitwy na morzu.



Londyn, 20 października (P.). Do „Agencji Reutersa“ donoszą z Cetyni, że dwie austriackie łodzie podwodne zaatakowały w pobliżu Cataro flotę francuską. —Krażownik „Waldeck-Rousseau“ zatopił jedną łódź.



Tokio, 20 października. Na zatopionym krążowniku „Takoszicho“ zginęło 270 ludzi, uratowano 30.

Tokio, 20 października. Torpedowiec niemiecki Nr. 90, który wypłynął z Cin-Dao. wpadł w nocy na skałę o 60 mil od Kiao-Czao i zginął.

Na morzu Czarnem.

Bukareszt, 22 października. Według wiadomości z Warny. usłyszano tam onegdaj silny huk armat od strony Konstancy. I wczoraj usłyszano tam huk ciężkich armat od strony morza. Przypuszczają, iż przyszło do walki morskiej pomiędzy rosyjskimi a tureckimi okrętami wojennymi.

Dobry zarobek.

Londyn, 22 października. Ogólna cyfra kontrybucyj woennych, nałożonych przez Niemcy na różne miasta belgijskie i francuskie, dosięgła cyfry 48 mil. funt. szterlingów, czyli 1200 milionów franków.

I tam wojna?

Praga, 22 października. „Narodni Listy“ dowiadują się, iż wszyscy bułgarzy, dotychczas w Pradze mieszkający, powołani zostali w tych dniach przez bułgarskie władze wojskowe pod broń. Podobny rozkaz otrzymali z Bukaresztu także liczni rumuni. Uwagę zwraca okoliczność, iż powołania nastąpiły w jeden i ten sam dzień. Nie jest wykluczonem, iż oba te państwa bałkańskie działają w porozumieniu.

